

ARTUR KULA

École des hautes études en sciences sociales

Uniwersytet Warszawski

ORCID: 0000-0001-6011-7030

ZDRADA JAKO KATEGORIA INTERPRETACJI HISTORYCZNEJ

TREASON AS A CATEGORY OF HISTORICAL INTERPRETATION

Abstract

The concept of treason in historical research is usually presented either as a treason-event (see the Gunpowder Plot) or as a treason-phenomenon that took place at a specific time and space. The aim of the article is to present what these two approaches have in common and then – based on them – present the way treason can be identified as a category of historical analysis. In the first chapter, I focus on academic discussions between Jan Pomorski and Andrzej Nowak concerning a book written by the latter. I present that while dealing with a treason-event the historian's role is crucial as they have to decide whether to use the concept of treason to explain a specific event or not. The second chapter is an analysis of articles written by Mark Cornwall on treason in the Habsburg Empire. It is concluded with the finding that the accusation of treason may be used by a community or a society in order to protect or strengthen its identity. Finally, in the final remarks, I propose that treason as a category of historical analysis may be used as a tool capable of analysing identity-making processes in a way that will include epistemic provinces.

Key words: category, peripher, resentment, identity, treason

Słowa kluczowe: kategoria, peryferie, resentyment, tożsamość, zdrada

Pojęcie zdrady w badaniach historycznych przybiera zwykle jedną z dwóch form. Pierwsza z nich to zdrada-wydarzenie (za przykład może służyć angielski spisek prochowy z XVII wieku), druga zaś to zdrada-zjawisko (fenomen, który występował w danym miejscu i czasie). W swoim tekście przyjrzę się obu tym formom i na ich podstawie zaprezentuję propozycję postrzegania zdrady jako kategorii

interpretacji historycznej. Do analiz wybrałem dwa zbiory tekstów. Jako przykład zdrady-wydarzenia przedstawię dyskusję pomiędzy Janem Pomorskim a Andrzejem Nowakiem dotyczącą *Pierwszej zdrady Zachodu* autorstwa drugiego z nich¹. Z kolei jako przypadek zdrady-zjawiska omówię artykuły Marka Cornwalla o zdradzie w dziewiętnastowiecznym Imperium Habsburskim².

Proponowane rozważania wydają mi się istotne ze względu na ograniczoną refleksję nad zdradą w ramach badań nad teorią oraz metodologią historii czy historiozofią. To pole zostało zagospodarowane przez nauki społeczne³, co można postrzegać jako niewystarczające dla szeroko rozumianych badań nad przeszłością, ponieważ historyczność analizowanego zjawiska nie zawsze znajdowała się w kręgu zainteresowań tych autorów. Za przykład może służyć praca Nachmana Ben-Yehudy. Autor w pierwszej części przedstawił własną definicję zdrady, stwierdzając, że polega ona na naruszeniu lojalności (która może podlegać negocjacji) oraz zaufania (które nie może podlegać negocjacji)⁴. Następnie w części drugiej odniósł stworzony przez siebie model do różnych wydarzeń oraz postaci, głównie z XX wieku (np. II wojny światowej czy biografii Ezry Pounda). Takie podejście prowadzi momentami do dopasowywania źródeł do wcześniej przyjętych założeń, co stanowi wspomniane przeze mnie pomijanie historyczności analizowanych zjawisk.

Chociaż zdrada pozostaje tematem, który wymaga dalszych badań historycznych⁵, to równocześnie należy zwrócić uwagę na te obszary, które zostały

¹ Andrzej Nowak, *Pierwsza zdrada Zachodu. 1920 – zapomniany appeasement* (Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2015); Jan Pomorski, „Appeasement jako ostrzeżenie. Rozważania o historiografii i polityce historycznej. (Wokół *Pierwszej zdrady Zachodu* Andrzeja Nowaka)”, *Dzieje Najnowsze* XLIX, 3 (2017): 269–298; Andrzej Nowak, „Czy w politycznej historii jest miejsce na kategorię «zdrady»?”, *Dzieje Najnowsze* XLIX, 3 (2017): 299–312; Jan Pomorski, „Historyk w służbie «rozumu politycznego» (prof. Andrzejowi Nowakowi – wirtualnie – do sztabucha)”, *Ohistorie*, 17.07.2018. <http://ohistorie.eu/2018/07/17/historyk-w-sluzbie-rozumu-politycznego/> (dostęp: 1.02.2021).

² Mark Cornwall, „Traitors and the Meaning of Treason in Austria-Hungary's Great War”, *Transactions of the Royal Historical Society* 25 (2015): 113–134; Mark Cornwall, „Loyalty and Treason in Late Habsburg Croatia. A Violent Discourse Before the First World War”, w *Exploring Loyalty*, red. Jana Osterkamp, Martin Schulze (Göttingen: Vandenhoeck & Ruprecht Verlag, 2017), 97–121; Mark Cornwall, „Treason in an Era of Regime Change. The Case of the Habsburg Monarchy”, *Austrian History Yearbook* 50 (2019): 124–149; Mark Cornwall, „Between Budapest and Belgrade: The Road to Pragmatism and Treason in 1914 Croatia”, w *Sarajevo 1914. Sparking the First World War*, red. Mark Cornwall (London–New York: Bloomsbury, 2020), 207–231.

³ Zob. Malin Åkerström, *Betrayal and Betrayers. The Sociology of Treachery* (London–New York: Routledge, 1991); Nachman Ben-Yehuda, *Betrayal and Treason. Violations of Trust and Loyalty* (Boulder: Westview Press, 2001); Valis Galis, Francis Lee, „A Sociology of Treason: The Construction of Weakness”, *Science, Technology & Human Values* 39, 1 (2014).

⁴ Ben-Yehuda, *Betrayal and Treason*, 6.

⁵ W przypadku historiografii polskiej zob. Łukasz Kądziera, „O potrzebie badań nad dziejami Targowicy”, *Przegląd Historyczny* 80/2 (1989): 367–376 oraz Artur Kula, „O dalszej potrzebie badań nad dziejami Targowicy”, *Czas Kultury* 1 (2020): 139–147.

już częściowo opracowane. Są to zarówno próby syntetycznego ujęcia⁶, jak i bardziej konkretne analizy⁷. W polskiej historiografii problem zdrady także bywał podejmowany⁸. Mając na uwadze tę różnorodność, zdecydowałem się wybrać dwa zbiory, których punktem wspólnym jest podobny czas powstania. Polscy historycy dyskutowali ze sobą w 2017 roku, natomiast teksty Cornwalla zostały opublikowane między 2014 a 2020 rokiem. Różni je natomiast sposób wykorzystywania zdrady – Nowak w swojej książce będącej źródłem polemiki określił konkretne wydarzenia 1920 roku mianem zdrady, podczas gdy Cornwall poddał analizie zjawisko korzystania z pojęcia zdrady przez dziewiętnastowieczne społeczności. Ta bliskość czasowa oraz odmienność metodyczna pozwala traktować wspomniane zbiory jako przeciwne bieguny tworzące spektrum, w którym można umieścić pozostałe badania historyczne nad zdradą.

JAN POMORSKI I ANDRZEJ NOWAK – ZDRADA-WYDARZENIE
A HISTORIA POLITYCZNA / POLITYKA HISTORYCZNA

W 2017 roku na łamach *Dziejów Najnowszych* opublikowano polemikę dwóch poważanych polskich historyków: Jana Pomorskiego z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie i Andrzeja Nowaka z Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk. Ich dyskusja dotyczyła *Pierwszej zdrady Zachodu* – książki wydanej dwa lata wcześniej przez drugiego z nich.

Decyzja skupienia się na dyskusji między profesorami, a nie na samym dziele będącym jej źródłem wynika z przeświadczenia, że Pomorski i Nowak, polemizując ze sobą, wskazali (świadomie lub nie) kluczowe aspekty dotyczące korzystania z pojęcia zdrady w książce tego drugiego. Warto zresztą zauważyć, że w *Pierwszej zdradzie Zachodu* słowo „zdrada” pada około dziesięć razy na ponad pięciuset stronach, a w samym wstępie ani razu. Ponadto celem autora – używając jego słów – jest „próba analizy historycznej zjawiska, które zostało nazwane angielskim terminem *appeasement*”⁹. To słowo jest już często wyko-

⁶ Ze starszych prac warto wskazać na Margret Boveri, *Der Verrat im 20. Jahrhundert* (Reinbek: Rowohlt Verlag, 1976) czy Chapman Pincher, *Traitors. The Labyrinths of Treason* (London: Sidgwick & Jackson, 1987). Z nowszych dzieł: *Verräter. Geschichte eines Deutungsmusters*, red. André Krischer (Wien: Vandenhoeck & Ruprecht Verlag, 2019).

⁷ Za przykład może służyć brytyjska historiografia: Lisa Steffen, *Defining a British State. Treason and National Identity, 1608–1820* (Basingstoke: Palgrave, 2001); John Barrell, *Imagining the King's Death. Figurative Treason, Fantasies of Regicide* (Oxford: Oxford University Press, 2000).

⁸ Zob. Magdalena Micińska, *Zdrada, córka Nocy. Pojęcie zdrady narodowej w świadomości Polaków w latach 1861–1914* (Warszawa: Sic!, 1998); *Bo insza jest rzecz zdradzić, insza dać się złudzić. Problem zdrady w Polsce XVIII i XIX w.*, red. Anna Grześkowiak-Krwawicz (Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN, 1995); Łukasz Kądziera, *Od Konstytucji do Insurekcji. Studia nad dziejami Rzeczypospolitej w latach 1791–1794* (Warszawa: Neriton, 2011).

⁹ Nowak, *Pierwsza zdrada Zachodu*, 7.

rzystywane w treści książki. Innymi słowy, tytułowa zdrada Zachodu jest niejako ostatecznym podsumowaniem całości dzieła, wynikającym z zawartych w nim refleksji nad appeasementem. Może być ona także postrzegana jako założenie, z którym czytelnik – po zapoznaniu się ze stroną tytułową – rozpoczyna lekturę książki. Pozwala to postawić pytanie, czy odbiór oraz wnioski wynikające z *Pierwszej zdrady Zachodu* byłyby inne, gdyby w jej tytule nie padło słowo „zdrada”.

Tekst Pomorskiego, rozpoczynający dyskusję, nie jest – jego zdaniem – recenzją książki Nowaka, lecz próbą „przyjrzenia się nieco wnikliwiej założeniom sterującym praktyką historiograficzną krakowskiego badacza”¹⁰, którą rozpoczyna pytanie o to, czy „w ogóle w badaniach historycznych warto iść tym tropem zdrady?”¹¹. Żeby jednak zrozumieć pozycję lubelskiego metodologa, należy przyrzeć się jego założeniom definicyjnym, które czerpie z myśli Józefa Tischnera („autorytetu, który miał to głęboko przemyślane”¹²). Zdaniem Pomorskiego zdrada jest dwustronną i wzajemną relacją podmiotową, której towarzyszy świadomość „zdradzania” i „bycia zdradzonym” przez obie strony¹³. Tym samym – kontynuując rekonstrukcję argumentu badacza – w 1920 roku nie mogło dojść do zdradzenia Polski, ponieważ Wielka Brytania nie traktowała tego państwa podmiotowo. Było ono przedmiotem polityki, a przecież „nie da się zdradzić małego puzzla...”¹⁴. W tym miejscu chciałbym tylko wskazać na niebezpieczeństwa wynikające z przyjęcia definicji Pomorskiego. Po pierwsze, prowadzi ona do marginalizacji czy wręcz wykluczenia społeczeństw peryferyjnych, słabszych. W tej wizji – parafrazując słowa Gayatri Spivak¹⁵ – podporządkowani nie mogliby zostać zdradzeni. Historiografia mogłaby być pisana jedynie z pozycji mocarstwowych. Po drugie, założenia Tischnera oparte są na moralności katolickiej (upraszczając: zdrada jest równoznaczna ze złem, a przez to z grzechem¹⁶) i tym samym wymagają wiary w pewne aksjomaty religijne. Innymi słowy nie można stwierdzić, że Tischner przedstawił obiektywną definicję zdrady, a to właśnie w taki sposób Pomorski z niej korzysta (Zachód nie zdradził Polski, bo nie zostały spełnione wymogi definicyjne).

Warto jednak zwrócić uwagę na dalszą część tekstu lubelskiego metodologa, w którym zarzuca Andrzejowi Nowakowi „istnienie istnieniem zdradzonym”¹⁷, mające stać u podstaw historiozoficznej koncepcji dziejów tego historyka. W tej wizji Polska miałaby być zdradzana i to wielokrotnie¹⁸. Zdaniem Pomorskiego

¹⁰ Pomorski, *Appeasement jako ostrzeżenie*, 269.

¹¹ Pomorski, *Appeasement jako ostrzeżenie*, 271.

¹² Pomorski, *Appeasement jako ostrzeżenie*, 285.

¹³ Pomorski, *Appeasement jako ostrzeżenie*, 282.

¹⁴ Pomorski, *Appeasement jako ostrzeżenie*, 284.

¹⁵ Zob. Gayatri Spivak, „Czy podporządkowani inni mogą przemówić?”, przeł. Ewa Majewska, *Krytyka Polityczna* 24–25 (2010): 196–239.

¹⁶ Józef Tischner, *Filozofia dramatu* (Kraków: Znak, 2006), 199–215.

¹⁷ To pojęcie także zostało zaczerpnięte z myśli Tischnera – zob. Tischner, *Filozofia dramatu*, 211–212.

¹⁸ Pomorski, *Appeasement jako ostrzeżenie*, 286.

zawarte w *Pierwszej zdradzie Zachodu* poczucie, że było się zdradzonym może zmienić sens naszego istnienia, a ponadto jest to „niebezpieczne, groźne nie tylko wymiarze indywidualnym, ale także wspólnotowym”¹⁹. W przypadku książki Nowaka miałyby się to objawić w realizowaniu określonej polityki historycznej, mającej reprezentować „IV RP”²⁰, którą charakteryzuje umysłowość „historycznie zniewolona «paradygmatem zdrady»”²¹. Według Pomorskiego *Pierwsza zdrada Zachodu* jest *de facto* aktem zdradzenia Zachodu przez polskiego historyka. W tym miejscu chciałbym podkreślić, że nie jest moim celem odniesienie się do publicystycznych czy osobistych argumentów zawartych w analizowanej dyskusji, dlatego pominię ich komentowanie²². Powyższe fragmenty przywołałem dla przedstawienia myśli lubelskiego badacza, ponieważ uważam, że u jej podstaw leży zauważenie pewnych istotnych założeń historiozoficznych Andrzeja Nowaka. Chociaż Tischnerowskie „istnienie istnieniem zdradzonym” zawiera w sobie wspomniany wcześniej problem oparcia na moralności katolickiej, to warto zwrócić uwagę na źródło tej koncepcji, czyli Nietzscheański resentyment²³. Upraszczając, można go definiować jako postawę cierpiącego, który przyczynę swojego położenia odnajduje w bycie zewnętrznym (pewnego rodzaju koźle ofiarnym), którego może obwiniać o swoją słabość i pozycję. Problem leży więc na zewnątrz, a nie w danej jednostce czy społeczności. Kwestia resentymentu zostanie szerzej opisana przy analizie odpowiedzi Nowaka. Zanim jednak do niej przejdę, chciałbym zauważyć, że Pomorski – zarzucając swojemu adwersarzowi realizowanie polityki historycznej pod przykrywką pracy naukowej – w swoim tekście wskazuje na bezpośredni związek łączący zdradę i tożsamość. Pierwsza z nich jest budulcem drugiej. W tej perspektywie Andrzej Nowak kreuje polskość w kontrze do Zachodu. Polacy są w danym miejscu, ponieważ zostali zdradzeni przez Zachód w 1920 roku. Równocześnie – zdaniem Pomorskiego – autor *Pierwszej zdrady Zachodu* zdradził Zachód swoją książką, czym miał przyczynić się do wzmocnienia pewnej wizji polskości.

Krakowski historyk rozpoczął swoją replikę próbą zbicia ramy pojęciowej Jana Pomorskiego, stwierdzając, że „retorycznym ozdobnikiem (erystycznym chwytem) są obszernie wykorzystane przez profesora Pomorskiego cytaty z pracy wybitnego filozofa dramatu, śp. ks. prof. Józefa Tischnera – to piękny argument z autorytetu”²⁴. Autor *Pierwszej zdrady Zachodu* tym samym uznał, że nie są to argumenty z zakresu fachowej historii dyplomacji czy stosunków międzynarodowych, stąd jako poboczne zagadnienie nie wymagają dokładnego odniesienia się do nich²⁵. Nowak zwrócił jednak uwagę, że rozważania Tischnera kończą się wnioskiem, „iż podstawą pojęcia zdrady jest złożona wcześniej,

¹⁹ Pomorski, *Appeasement jako ostrzeżenie*, 286.

²⁰ Por. Pomorski, *Appeasement jako ostrzeżenie*, 297.

²¹ Pomorski, *Appeasement jako ostrzeżenie*, 298.

²² Z tego powodu pomijam argumenty zawarte w ostatnim tekście z tej polemiki, opublikowanym online: zob. Pomorski, *Historyk w służbie „rozumu politycznego”*.

²³ Zob. Tischner, *Filozofia dramatu*, 209–210.

²⁴ Nowak, *Czy w politycznej historii*, 299.

²⁵ Nowak, *Czy w politycznej historii*, 299.

a niedotrzymana obietnica”²⁶, co pozwoliło mu przejść na poziom faktograficzny, na którym przedstawił argumenty za swoją tezę, wedle której Zachód złożył obietnicę (a więc traktował Polskę podmiotowo), a potem jej nie dotrzymał, więc doszło do zdrady²⁷. Ten zabieg pozwolił historykowi w praktyce na wybranie zarzutów, do których chciał się odnieść. Jak sam wskazał:

[...] napisałem tylko książkę, zebrałem w niej pewien materiał źródłowy. Kto chce, może tę książkę przeczytać, kto chce, może zakwestionować zebrany w niej materiał i przedstawione wnioski – najlepiej za pomocą własnej pracy ze źródłami²⁸.

Można by z powyższego fragmentu wyciągnąć wniosek, że *Pierwsza zdrada Zachodu* to przykład pracy historycznej dotyczącej zdrady-wydarzenia. Dzieła z zakresu historii politycznej, w ramach którego autor przedstawił swoją analizę źródeł. Nie twierdzę, że tak nie jest. Uważam jednak, że takie spojrzenie nie wyczerpuje w pełni kwestii rozumienia i wykorzystywania pojęcia zdrady w książce Nowaka. Pomija ono drugi zarzut Pomorskiego, dotyczący założeń historiozoficznych. W tym kontekście ciekawy jest następujący fragment repliki autora *Pierwszej zdrady Zachodu*:

Kiedy jednak zaproponowałem tytuł swej monografii, miałem na myśli inny jeszcze wymiar pojęcia zdrady: mianowicie sprzeniewierzenia własnym deklaracjom, własnej, oficjalnie ogłoszonej rzec można, karcie zasad – przez zwycięskie w I wojnie światowej mocarstwa zachodnie. Poczynając od 14 punktów prezydenta Wilsona, z ich punktem 13 dotyczącym nienaruszalnego prawa Polski do niepodległości, istotne *novum* porządku powojennego, jaki miał tworzyć zwycięski Zachód, stanowiło dopuszczenie prawa mniejszych narodów do bytu politycznego. To było *novum* w stosunku do stoletniego porządku wiedeńskiego opartego wyłącznie na zasadach „koncertu mocarstw” i równowagi sił między nimi²⁹.

Ten drugi „wymiar pojęcia zdrady” można uznać za metodologiczny. Nowak rozwinął swoją myśl, wskazując na zagadnienie peryferyjności. W jego opinii wydarzenia 1920 roku były argumentem na rzecz faktu, że w wyobraźni politycznej części zachodnich elit – pomimo zmian wynikających z wyżej wspomnianych przeobrażeń państw europejskich po I wojnie światowej – wciąż bardzo jasne miejsce zajmowały peryferie, a co za tym idzie ich pozycja była gorsza od tej, która przysługiwała mocarstwom³⁰. Te spostrzeżenia pozwalają Nowakowi iść dalej i wskazać, że opisywana przez niego relacja centrum-peryferie jest relacją imperialną, stąd istnieje sens zastosowania paradygmatu postkolonialnego do analizowania przedmiotowej tematyki³¹. Kwestia drugiego wymiaru pojęcia zdrady – a zarazem cała replika – kończy się następującymi słowami:

²⁶ Nowak, *Czy w politycznej historii*, 300.

²⁷ Nowak, *Czy w politycznej historii*, 300–302, por. Nowak, *Pierwsza zdrada Zachodu*, 150–152.

²⁸ Nowak, *Czy w politycznej historii*, 306.

²⁹ Nowak, *Czy w politycznej historii*, 302.

³⁰ Nowak, *Czy w politycznej historii*, 304.

³¹ Nowak, *Czy w politycznej historii*, 309–310.

Imperialno-kolonialne dziedzictwo zachodniej Europy warto także i wolno chyba poznawać z perspektywy polskich, a szerzej wschodnioeuropejskich czy środkowo-wschodnioeuropejskich doświadczeń. Bo tylko w dialogu różnych doświadczeń i różnorodnych perspektyw można uniknąć tego niebezpieczeństwa, o którym starałem się powiedzieć w mojej książce: pokusy myślenia o innych, o innych wspólnotach politycznych także, jak o „puzzlach”, które oczywiście nie mają prawa do swojej podmiotowości. I pokusy realizowania w oparciu o takie myślenie polityki appeasementu – kosztem innych³².

Trudno nie zgodzić się z powyższym fragmentem. Niemniej wydaje się, że Nowak zakrywa nim wspomniany wcześniej wątek historiozoficzny. Historyk ignoruje kwestię realizowania określonej polityki historycznej, proponując w zamian rozważania nad metodologią. Zarzuty Pomorskiego dotyczące „istnienia istnieniem zdradzonem” czy potrzeby wyzwolenia umysłowości historycznej zniewolonej „paradygmatem zdrady” krakowski badacz określa rozważaniami „niemetodologicznymi, a ściślej ideologicznymi: jakiej historii Polacy potrzebują?”³³. Raz jeszcze odsuwając się od zarzutów publicystyczno-osobistych zawartych w analizowanej dyskusji, chciałbym wrócić do wspomnianego wyżej resentymentu.

Chociaż w książce wykorzystywane są podejścia postkolonialne czy analizujące relacje centrum-peryferie, to równocześnie warstwa historiozoficzna, wedle której Zachód zdradził i od tej pory robi to przy niemal każdej możliwej okazji, jest dominująca, a przez to podporządkowuje resztę refleksji³⁴. Ta wizja nie zawiera perspektyw emancypacyjnych. Zamiast tego jest próbą budowania własnej wartości w opozycji do innego. Zachód zdradza, a więc moralnie jest gorszy. Wezwanie do dialogu różnych doświadczeń i różnorodnych perspektyw w tej sytuacji staje się płonne.

Można by powiedzieć, że w swojej replice Nowak częściowo odniósł się do powyższego zarzutu, wskazując, że w jego książce Polska nie zawsze jest przedstawiana jako przeciwieństwo Zachodu. Przykładem może być fragment stwierdzający, że zdradziła ona Ukrainę Petlury i to występując jako „Zachód”, który „deklaruje przywiązanie do pewnych wartości, zawiera nawet pewne układy ze słabszymi, zależnymi partnerami – ale ich nie dotrzymuje...”³⁵. Uważam jednak, że to wydarzenie jest niewystarczające, by założyć, że Polska momentami funkcjonowała jako Zachód³⁶ w 1920 roku. Jako państwo powstałe w wyniku I wojny światowej stanowiła peryferia, które co najwyżej mogły aspirować do zachodniej przynależności. Dlatego, analizując założenia Andrzeja Nowaka, możemy

³² Nowak, *Czy w politycznej historii*, 312.

³³ Nowak, *Czy w politycznej historii*, 310.

³⁴ Andrzej Nowak rozpoczyna swoją książkę od stwierdzenia, że opisywane przez niego zjawisko appeasementu (którego zastosowanie przez mocarstwa w 1920 r. było tytułową pierwszą zdradą Zachodu) nie należy tylko do historii, lecz jest nieustannie obecne, a jego najnowsze oblicze to rosyjska agresja na Ukrainę rozpoczęta w 2014 r. i reakcja na nią państw zachodnich – Nowak, *Pierwsza zdrada Zachodu*, 7.

³⁵ Nowak, *Czy w politycznej historii*, 308–309.

³⁶ Notabene Zachód był definiowany wcześniej przez krakowskiego historyka jako mocarstwa zwycięskie w wielkiej wojnie, zob. Nowak, *Czy w politycznej historii*, 302.

raczej mówić o dwóch zwalczających się imperializmach – zachodnim oraz wschodnim – między którymi znajduje się pewien byt, który chociaż nie jest idealny, sam popełnia błędy, zdradza, to jednak ostatecznie jest w pewien sposób lepszy moralnie. Świadczyć o tym może fakt, że Piłsudski powiedział do ukraińskich oficerów „przepraszam”, gdyż „część elity politycznej II RP zdawała sobie sprawę z tego, że zawiodła, że zdradziła swoich partnerów”³⁷.

Resentyment i dominację warstwy historiozoficznej można również zaobserwować podczas lektury zakończenia *Pierwszej zdrady Zachodu*. Ostatnia część książki dotyczy pytań o pokój ryski. Andrzej Nowak scharakteryzował to wydarzenie jako moment, w którym Polska „torowała drogę do akceptacji przez mocarstwa aspiracji mniejszych państw do decydowania o własnym losie [...]”. Traktat ryski pozostaje w historii tej części Europy, którą widać z Zachodu zwykle jako obszar między Rosją a Niemcami, przykładem uznania suwerenności tego obszaru”³⁸. Wychodząc od tych spostrzeżeń, historyk zadał pytania dotyczące tego, czy tylko największe mocarstwa mogą zagwarantować trwały pokój oraz „czy znaczenie ma także relacja porządku wprowadzanego przez pokój do aspiracji i poczucia sprawiedliwości tych, których pokój dotyczy? W jakich proporcjach?”³⁹. Następnie stwierdził, że nie potrafi udzielić na nie ostatecznych odpowiedzi, a w ramach książki próbował tylko dostarczyć materiału do dyskusji nad nimi. Tym samym, wedle Nowaka, „historyk może się w tym miejscu zatrzymać. I zastanowić”⁴⁰.

Autor *Pierwszej zdrady Zachodu* bynajmniej nie zatrzymał się w tym miejscu. Wynikające z jego książki odpowiedzi na zadane pytania są oczywiste: trwały pokój może być zagwarantowany nie tylko przez największe mocarstwa, a relacja porządku wprowadzanego przez pokój ma znaczenie. Ten zabieg retoryczny ma jednak inny, bardziej niebezpieczny wymiar. Jest nim przedstawianie omawianego dzieła jako analizy z zakresu historii politycznej (gwarantujące postrzeganie go z pewnym uznaniem, co wynika z bardzo silnej pozycji tej gałęzi badań historycznych na tle innych) przy równoczesnym zawarciu tez związanych nie z historią, a polityką historyczną. Oczywiście niemal każda książka akademicka zawiera w sobie pewne wnioski wykraczające poza badania nad przeszłością, niemniej niepiśanie o nich wprost może prowadzić do sytuacji, w której różnice między tymi poziomami zacierają się. Prestiżowa historia polityczna zakrywa postulaty z zakresu polityki historycznej. W przypadku *Pierwszej zdrady Zachodu* możemy zaobserwować to przy wspomnianych fragmentach o traktacie ryskim. Jak wspomniałem, autor książki nie zatrzymał się w wyznaczonym przez siebie punkcie. Odpowiedzi na pytania są oczywiste, a równocześnie należy przypomnieć o samym tytule książki, zarzucającym zdradę, oraz wskazaniu we wstępie na ciągłość zjawiska appeasementu-zdrady. W tej perspektywie pozycja Polski – czy szerzej, całej Europy Środkowo-Wschodniej – mogłaby być całkowicie inna, lepsza, gdyby nie Zachód, który

³⁷ Nowak, *Czy w politycznej historii*, 309.

³⁸ Nowak, *Pierwsza zdrada Zachodu*, 513.

³⁹ Nowak, *Pierwsza zdrada Zachodu*, 513–514.

⁴⁰ Nowak, *Pierwsza zdrada Zachodu*, 514.

zachowuje się imperialnie i kolonialnie. To postrzeganie przeszłości chciałbym nazwać historiografią opartą na resentymencie. Bynajmniej nie kwestionuję potrzeby stosowania paradygmatu postkolonialnego do badań nad wspomnianym obszarem, jednakże jednym jest korzystanie z tych metod, a drugim przedstawianie dziejów jako opowieści, w której przyczyna położenia regionu wynikała i wciąż wynika z działań Zachodu. Obarczanie go odpowiedzialnością prowadzi do odebrania sprawczości społecznościom, które tworzą wspomniany obszar. Ich działania stają się nieistotne na tle zachowań zewnętrznych mocarstw. Historia przeistacza się w narzędzie do kreowania określonej polityki historycznej opartej na specyficznej wizji tożsamości narodowej będącej w kontrze do Zachodu, a równocześnie przyjmującej definiowanie świata przedstawiane przez ów Zachód⁴¹. Mając to na uwadze, warto odnieść *Pierwszą zdradę Zachodu* do innej polskiej książki z zakresu historii politycznej dotyczącej polityki appeasementu, którą jest *Kiedy wybuchnie wojna? 1938. Studium kryzysu* Piotra M. Majewskiego⁴². Nie pojawia się w niej zarzut zdrady wobec Zachodu, autor nie tworzy bezpośredniej ciągłości między polityką mocarstw po I wojnie światowej oraz reakcją Zachodu na rosyjską agresję z 2014 roku. Nie wchodząc w dogłębne porównanie tych dwóch dzieł, chciałbym jedynie zauważyć, że sposób, w jaki Andrzej Nowak charakteryzuje państwa zachodnie w XX i XXI wieku, wykracza poza analizę z zakresu polityki historycznej. Wbrew hasłu o „zatrzymaniu się w miejscu” poszedł dalej i przedstawił historiozoficzną wizję dziejów Europy Środkowo-Wschodniej, równocześnie nie rozgraniczając dwóch poziomów swojej refleksji.

Przechodząc do konkluzji tej części tekstu, chciałbym zauważyć, że teksty Pomorskiego i Nowaka wskazują na możliwy tożsamościowy aspekt stosowania pojęcia zdrady w badaniach historycznych. Studia nad zdradą-wydarzeniem zwykle prowadzą historyka do stwierdzenia, czy dane zdarzenie w istocie nią było, czy też nie, a tym samym do podjęcia kwestii związków między stroną zdradzoną a tą, na którą nałożono piętno zdrajcy. Tym samym rola badacza jest kluczowa, ponieważ to on decyduje o interpretowaniu przeszłości z perspektywy tej kategorii. Zwrócenie uwagi na powyższe spostrzeżenia może pozwolić na dogłębnierzejsze odczytanie dzieł historiograficznych poprzez zauważenie założeń niewidocznych na pierwszy rzut oka. Jednym z nich jest potrzeba korzystania z dychotomii „my–oni”, bez której nie może dojść do aktu zdrady czy nadania piętna zdrajcy. To właśnie z tego wynika bezpośredni związek tej kategorii z pojęciem tożsamości, ponieważ zdrada jest aktem wymierzonym w określoną społeczność, wobec którego ona sama musi zająć stanowisko. Wykorzystanie przez nią zarzutu zdrady może pozwolić na negatywne definiowanie się w opozycji wobec tego, który zdradził („nie jesteśmy nimi, bo oni nas zdradzili”). Z niniejszym wiąże się również zagrożenie tworzenia historiografii opartej na

⁴¹ Por. Dipesh Chakrabarty, *Prowincjonalizacja Europy. Myśl postkolonialna i różnica historyczna*, przeł. Dariusz Kołodziejczyk, Tomasz Dobrogoszcz, Ewa Domańska (Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2011).

⁴² Piotr M. Majewski, *Kiedy wybuchnie wojna? 1938. Studium kryzysu* (Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2019).

resentymencie, którą opisałem powyżej. Uważam, że refleksja nad kategorią zdrady może ułatwić dostrzeżenie prac, które wpisują się w tę grupę dzieł.

Potencjalne sposoby wykorzystania zdrady jako kategorii interpretacji nie ograniczają się jednak do analiz historiograficznych. Warto na nią zwrócić uwagę także przy badaniach nad źródłami, które zawierają w sobie pojęcie zdrady. W kolejnej części tekstu przyjrzę się przykładowi tego rodzaju studiów.

MARK CORNWALL – ZDRADA-ZJAWISKO A BUDOWANIE TOŻSAMOŚCI SPOŁECZNEJ

Mark Cornwall jest brytyjskim historykiem zajmującym się dziejami Europy Środkowo-Wschodniej, ze szczególnym uwzględnieniem Imperium Habsburgów. Jednym z interesujących go tematów jest zdrada w okresie rządów Franciszka Józefa. W ciągu ostatnich lat poświęcił jej kilka artykułów⁴³.

Brytyjski historyk wskazuje na źródło swoich w badań w refleksji nad historiografią państwa Habsburgów, która – jego zdaniem – w ostatnich czasach skupiła się głównie na kwestiach lojalności – na tym co łączyło mieszkańców tych terytoriów, sposobach dynastii na promowanie się, a także metodach wyrażania przywiązania do państwa przez różne grupy społeczne. Chociaż to podejście pozwoliło odejść od narodowocentrycznych i wręcz teleologicznych narracji tworzonych przez historyków pochodzących z państw będących niegdyś częścią Cesarstwa, to równocześnie zmarginalizowało kwestię napięć wewnątrz imperium, a także kryzysu odczuwanego przez część ówczesnych elit. Z tych powodów Cornwall postrzega swoje badania nad zdradą jako uzupełnienie tej zbyt optymistycznej oceny Cesarstwa Austriackiego i Austro-Węgier, które równocześnie nie jest powrotem do wykorzystywanej wcześniej teleologicznej perspektywy⁴⁴.

Historyk w swoich rozważaniach wskazał, że zdrada jest bezpośrednio związana z wyborem danej przynależności będącym równocześnie deklaracją lojalności⁴⁵. Tym samym analiza sposobów korzystania z zarzucania jej innym staje się użytecznym wskaźnikiem postrzegania własnej stabilności przez daną władzę. Zdrada nie tylko odkrywa co reżim uważa za najpoważniejsze zagrożenia, ale również uwidacznia napięcia między oczekiwaniami dotyczącymi lojalności wobec niego a rzeczywistością społeczną⁴⁶. Jest to szczególnie istotne w przy-

⁴³ Mark Cornwall, „Traitors and the Meaning of Treason in Austria-Hungary's Great War”, *Transactions of the Royal Historical Society* 25 (2015): 113–134; Mark Cornwall, „Loyalty and Treason in Late Habsburg Croatia. A Violent Discourse Before the First World War”, w *Exploring Loyalty*, red. Jana Osterkamp, Martin Schulze (Göttingen: Vandenhoeck & Ruprecht Verlag, 2017), 97–121; Mark Cornwall, „Treason in an Era of Regime Change. The Case of the Habsburg Monarchy”, *Austrian History Yearbook* 50 (2019): 124–149; Mark Cornwall, „Between Budapest and Belgrade: The Road to Pragmatism and Treason in 1914 Croatia”, w *Sarajevo 1914. Sparking the First World War*, red. Mark Cornwall (London–New York: Bloomsbury, 2020), 207–231.

⁴⁴ Cornwall, *Treason in an Era of Regime Change*, 126.

⁴⁵ Cornwall, *Traitors and the Meaning of Treason*, 134.

⁴⁶ Cornwall, *Treason in an Era of Regime Change*, 125.

padku zderzenia konkurencyjnych przynależności. Za przypadek takiej sytuacji może służyć Chorwacja przed I wojną światową⁴⁷, gdzie tożsamość habsburska napotykała coraz większe zagrożenie w postaci tożsamości chorwackiej⁴⁸. Habsburgowie chcieli wykorzystać zarzut zdrady do ukrócenia dążeń niepodległościowych, w czym pomagały im sądy oraz przepisy karne, natomiast nacjonaliści chorwaccy korzystali z bardziej społecznego wymiaru zarzutu zdrady i mogli tworzyć własną wizję swojego narodu, równocześnie nadając piętno zdrajcy tym, którzy inaczej postrzegali przyszłość Chorwacji i Chorwatów. Oczywiście jest to perspektywa w pewien sposób upraszczająca skomplikowaną kwestię, używając frazy Jarosława Czubatego, zasady dwóch sumień⁴⁹. Jednak uważam, że skupienie się na fenomenie zdrady prowadzi ostatecznie do lepszego zrozumienia całości ówczesnych tożsamości. To właśnie to pojęcie pozwala na uchwycenie i nazwanie istniejących napięć.

Wracając do rozważań Cornwalla, należy podkreślić, że analogiczne procesy związane z zarzutami zdrady zachodziły w przypadku Czechów czy Serbów, a więc można mówić o pewnej skali powszechności tego zjawiska w państwie Habsburgów⁵⁰. Sytuacja nie zmieniła się w dwudziestolecie międzywojennym, podczas którego w nowo powstałych państwach zaistniały tego samego rodzaju problemy związane z wieloetnicznością części z nich. Stąd poszczególne władze w imię walki z separatyzmem także korzystały z argumentu zdrady⁵¹. Za przykład może służyć czechosłowacka walka ze słowackimi tendencjami autonomicznymi. Były one traktowane nie tylko jako zagrożenie dla wewnętrznej spójności, lecz również jako potencjalne wzmocnienie węgierskich dążeń rewizjonistycznych⁵².

Chociaż w różnych krajach skala tych działań, a także konkretne metody różniły się (i to czasem w znaczący sposób)⁵³, to wciąż korzystanie z zarzutu zdrady było zjawiskiem uniwersalnym. Innymi słowy, zdrada – zarówno jako złamanie obietnicy, jak i nadanie komuś piętna zdrajcy – była powszechnym działaniem politycznym. Aby wytłumaczyć ten fenomen, chciałbym wskazać na artykuł Pietera M. Judsona, w którym autor stwierdził, że państwa powstałe po rozpadzie Austro-Węgier (w co można wliczyć również Polskę ze względu na odzyskanie przez nią niepodległości w tym samym momencie, także z powodu klęski mocarstw) starały się funkcjonować – wbrew współczesnym wyobrażeniom – nie jak dwudziestowieczne państwa narodowe, lecz jak imperia, ponieważ to były wzorce, z których wyrastały⁵⁴.

⁴⁷ Mnogość możliwych przynależności w ówczesnej Chorwacji została świetnie przedstawiona w Cornwall, *Between Budapest and Belgrade*, 207–231.

⁴⁸ Cornwall, *Loyalty and Treason*, 99.

⁴⁹ Zob. Jarosław Czubaty, *Zasada „dwóch sumień”. Normy postępowania i granice kompromisu w postawach politycznych Polaków w sytuacjach wyboru (1795–1815)* (Warszawa: Neriton, 2005).

⁵⁰ Cornwall, *Traitors and the Meaning of Treason*, 123.

⁵¹ Cornwall, *Treason in an Era of Regime Change*, 142.

⁵² Cornwall, *Treason in an Era of Regime Change*, 143–144.

⁵³ Cornwall, *Treason in an Era of Regime Change*, 146.

⁵⁴ Pieter M. Judson, „«Where our commonality is necessary...» Rethinking the End of the Habsburg Monarchy”, *Austrian History Yearbook* 48 (2017): 21.

Zdrada wydaje się kluczowym tworzywem tożsamości danej społeczności w tych regionach, w których istniały konkurujące ze sobą wizje przynależności społecznej czy lojalności. Stąd też w artykule skupiam się na XIX i XX wieku oraz Europie Środkowo-Wschodniej, czyli miejscu i czasie, gdzie tworzenie się nowych tożsamości (np. w postaci nowoczesnych narodów) było procesem burzliwym.

Co istotne, analizowane centra oraz peryferie wykorzystywały zdradę w podobny sposób. Nieistotne, czy mówimy o Habsburgach walczących o swoje wpływy na przykład w Chorwacji, czy o samych Chorwatach, którzy zwalczali zachowania i działania uznawane przez nich za anty-chorwackie⁵⁵ – w obu przypadkach możliwość użycia zarzutu zdrady pozwalała danej społeczności zachowywać ortodoksję w zakresie definiowania samej siebie. Innymi słowy, przedstawiać „słuszną” wizję państwowości, narodowości czy innego rodzaju tożsamości. Osoby czy grupy, które się do niej nie wpisywały, mogły zostać wykluczone jako heretycy ze względu na prezentowane przez nie alternatywne postawy⁵⁶. Nadanie piętna zdrajcy pozwala w pełni zdyskredytować przeciwnika. Co więcej, zarzut ten może zostać wzmocniony przez wykorzystanie instytucji prawnych (sądów), co nadaje mu pewnego rodzaju obiektywność usprawiedliwiającą działania na zewnątrz. Korzystanie z zarzutu zdrady ma jednak swoje granice. W przypadku oczywiście arbitralnych procesów, w szczególności gdy łączą się one ze słabą pozycją dotychczasowej ortodoksji, takie działania mogą obrócić się przeciwko niej. Stanowisko prezentowane przez osobę oskarżoną o zdradę może zostać uznane za zasadne przez osoby obserwujące proces⁵⁷. Przykładem błędnego – na poziomie politycznym – stosowania procesów o zdradę była amnestia ogłoszona przez Karola I w 1917 roku. Ten niespodziewany odwrót od dotychczasowej walki z tendencjami irredentystycznymi spotkał się z jednej strony z krytyką Austriaków, którzy nie mogli zrozumieć wybaczenia win zdrajców, a z drugiej był katalizatorem kontynuowania dążeń niepodległościowych przez inne narody, ponieważ poczuły one słabość chwiejącego się Imperium⁵⁸.

Należy jednak zwrócić uwagę, że chociaż zdrada często kojarzy się z wymiarem prawnym (co wynika chociażby z tradycji takich przestępstw jak obraza majestatu, *crimen laesae maiestatis*), to nie zawsze jest on możliwy do zastosowania – wymaga istnienia instytucji sądowniczych, które są emanacją państwowości. Stąd – trzymając się przykładu Imperium Habsburgów i Chorwacji – możliwość wykorzystania sądów była dostępna dla władz cesarstwa, niemniej Chorwaci, walcząc z tendencjami osłabiającymi ich tożsamość, musieli ograniczyć się do społecznego wymiaru nadania piętna zdrajcy⁵⁹. Podkreślam tę kwestię, ponieważ jest ona w mojej ocenie kluczowa również w przypadku innych społeczeństw, które nie posiadały własnej, niepodległej państwowości. Co waż-

⁵⁵ Cornwall, *Loyalty and Treason*, 110.

⁵⁶ Cornwall, *Traitors and the Meaning of Treason*, 134.

⁵⁷ Cornwall, *Treason in an Era of Regime Change*, 127.

⁵⁸ Cornwall, *Traitors and the Meaning of Treason*, 132–133.

⁵⁹ Cornwall, *Loyalty and Treason*, 120.

ne, samo wszczęcie procesu sądowego o zdradę nie musiało być niekorzystne dla grup peryferyjnych, ponieważ w przypadku bezzasadnych zarzutów mogły one ukazywać się jako te, które mają rację (stawiać się w pozycji męczenników), a czasem nawet wygrywać całe sprawy⁶⁰.

Przechodząc do podsumowania tekstów Cornwalla, chciałbym podkreślić, że wedle jego analizy zarzut zdrady może być wykorzystywany przez daną społeczność do wzmacniania swojej tożsamości. Pozwala on równocześnie definiować się w opozycji do innego (np. ze względu na różnice wyznaniowe) oraz dyskredytować osoby, które nie zgadzają się z dominującą wizją przez nadanie im piętna zdrajcy. W tym ujęciu zdrada okazuje się w pewien sposób jednostronna – dopóty jej nie ma, dopóki ktoś jej nie nazwie. Chociaż przy zarzucaniu zdrady korzysta się z dychotomii „my–oni”, to w rzeczywistości pierwszy człon jest kluczowy – drugi może być fikcyjny. Zarzut zdrady służy osiągnięciu konkretnego celu – wzmocnienia tożsamości danej społeczności. Z powyższych uwag wynika, że refleksja nad zdradą-zjawiskiem może być wykorzystywana w badaniach nad przeszłością jako narzędzie umożliwiające odtworzenie procesów budowania tożsamości społecznej w sytuacjach zderzeń wielu potencjalnych przynależności oraz lojalności (jak np. w Europie Środkowo-Wschodniej dziewiętnastego oraz pierwszej połowy dwudziestego wieku).

ZDRADA-KATEGORIA

Podsumowując twierdzenia zawarte w tekście, chciałbym przede wszystkim podkreślić bezpośredni związek między zdradą a tożsamością. W tym ujęciu nie jest istotne, kto zdradza, lecz kto (a także dlaczego i na jakiej podstawie) nadaje piętno zdrajcy. Chociaż zdradę zwykle postrzega się jako fenomen dotyczący spraw wewnętrznych danej społeczności, to okazuje się, że jest odwrotnie. Zarzucenie zdrady ma na celu wzmocnienie, usprawiedliwienie czy uwiarygodnienie danej tożsamości przy równoczesnym obwinieniu danego podmiotu, który jest lub staje się obcy, a więc zewnętrzny. Relację tę można porównać do związku między ortodoksją a herezją. W artykule przedstawiłem dwa poziomy wykorzystywania pojęcia zdrady w badaniach historycznych. Jeden z nich (prace Cornwalla) dotyczył społeczeństw, które same korzystały z tego pojęcia. Drugi (polemika Pomorski–Nowak) związany jest z późniejszym tworzeniem prac historiograficznych, które tłumaczą dzieje, nazywając jakieś wydarzenia zdradą. Co istotne, w obu przypadkach cel korzystania z zarzutu zdrady jest ten sam i jest to wspomniane wyżej tworzenie bądź wzmacnianie tożsamości. Różni ich jedynie podmiot, który odciska piętno. Innymi słowy istnieje punkt wspólny dla badań Cornwalla oraz dyskusji między Pomorskim a Nowakiem. Jest nim zjawisko definiowania się w sposób negatywny, a więc w kontrze do innego.

⁶⁰ Cornwall, *Traitors and the Meaning of Treason*, 134.

Z tego powodu postrzeganie zdrady jako kategorii interpretacji historycznej może umożliwić ponowną refleksję nad tematyką tworzenia tożsamości (np. w formie nowoczesnych narodów) wśród społeczności peryferyjnych, które mogą wykorzystywać wszelkiego rodzaju kryzysy do budowania własnych wyobraźni, a także podejmowania konkretnych kroków politycznych mających na celu rzeczywiste wzmocnienie ich pozycji. Co istotne, w tej perspektywie także kwestia tożsamości społeczności dominujących (np. Habsburgów) analizowana jest w relacji z innymi, podporządkowanymi grupami, co nadaje sprawczość obu stronom.

Chociaż kwestia procesów narodotwórczych została już dogłębnie opracowana⁶¹, to chciałbym zwrócić uwagę, że główne teorie na ten temat są koncepcjami zachodnimi, skupionymi na sobie i tym samym traktującymi pozostałe regiony jako peryferie. W tej perspektywie poważne potraktowanie pojęcia zdrady i wykorzystanie jej jako kategorii interpretacji byłoby również okazją na danie głosu epistemicznym prowincjom, które dotychczas pozostawały w cieniu Zachodnich założeń. Nie chodzi mi o zastąpienie jednej dominacji poznawczej drugą, lecz uczynienie metodologii wewnętrznie mnogą. Tego rodzaju sprowincjonalizowanie współcześnie kluczowych tendencji teoretycznych⁶² byłoby także krokiem w stronę prowadzenia badań porównawczych włączających regiony nieeuropejskie, gdzie zachodziły relacje władzy podobne do tych ze wspomnianej Europy Środkowo-Wschodniej XIX wieku.

Oczywiście wykorzystanie zdrady jako kategorii interpretacji historycznej nie wystarcza do wytłumaczenia całości zjawiska powstawania i definiowania tożsamości, ale samo zaobserwowanie stosowania tego pojęcia w źródłach może wskazywać, że w danym miejscu i czasie mogło dojść do napięć tożsamościowych, o których pisałem wyżej. Natomiast na poziomie analizy historiografii korzystanie z proponowanej przeze mnie kategorii może ułatwić krytyczną interpretację dzieł badaczy, którzy określają dane wydarzenia mianem zdrady. Może być to szczególnie przydatne przy konfrontacji z historiografią opartą na resentymentach. Mam nadzieję, że zaprezentowany przeze mnie zarys koncepcji zdrady jako kategorii interpretacji historycznej będzie mógł stać się narzędziem przydatnym zarówno do prowadzenia dalszych badań, jak i refleksji nad dotychczasowymi interpretacjami.

⁶¹ Ograniczając się do najsłynniejszych dzieł: Eric Hobsbawm, *Narody i nacjonalizm po 1780 roku. Program, mit, rzeczywistość*, przeł. Jakub Maciejczyk, Maciej Starnawski (Warszawa: Difin, 2010); Ernest Gellner, *Narody i nacjonalizm*, przeł. Teresa Hołowska (Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1991); Benedict Anderson, *Wspólnoty wyobrażone. Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, przeł. Stefan Amsterdamski (Kraków-Warszawa: Znak, 1997); Anne-Marie Thiesse, *Powstawanie tożsamości narodowych. Europa w wiekach XVIII–XX*, przeł. Beata Losson (Warszawa: Volumen, 2019).

⁶² Zob. Chakrabarty, *Prowincjonalizacja Europy*.

BIBLIOGRAFIA

- Åkerström, Malin. *Betrayal and Betrayers. The Sociology of Treachery*. London-New York: Routledge, 1991.
- Anderson, Benedict. *Wspólnoty wyobrażone. Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, przeł. Stefan Amsterdamski. Kraków-Warszawa: Znak, 1997.
- Barrell, John. *Imagining the King's Death. Figurative Treason, Fantasies of Regicide*. Oxford: Oxford University Press, 2000.
- Bo insza jest rzecz zdradzić, insza dać się złudzić. Problem zdrady w Polsce XVIII i XIX w.*, red. Anna Grześkowiak-Krwawicz. Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN, 1995.
- Boveri, Margret. *Der Verratim 20. Jahrhundert*. Reinbek: Rowohlt Verlag, 1976.
- Ben-Yehuda, Nachman. *Betrayal and Treason. Violations of Trust and Loyalty*. Boulder: Westview Press, 2001.
- Chakrabarty, Dipesh. *Prowincjonalizacja Europy. Myśl postkolonialna i różnica historyczna*, przeł. Dariusz Kołodziejczyk, Tomasz Dobrogoszcz, Ewa Domańska. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2011.
- Cornwall, Mark. „Between Budapest and Belgrade: The Road to Pragmatism and Treason in 1914 Croatia”. W *Sarajevo 1914. Sparking the First World War*, red. Mark Cornwall, 207–231. London-New York: Bloomsbury, 2020.
- Cornwall, Mark. „Loyalty and Treason in Late Habsburg Croatia. A Violent Discourse Before the First World War”. W *Exploring Loyalty*, red. Jana Osterkamp, Martin Schulze, 97–121. Göttingen: Vandenhoeck & Ruprecht Verlage, 2017.
- Cornwall, Mark. „Traitors and the Meaning of Treason in Austria-Hungary's Great War”. *Transactions of the Royal Historical Society* 25 (2015): 113–134.
- Cornwall, Mark. „Treason in an Era of Regime Change. The Case of the Habsburg Monarchy”. *Austrian History Yearbook* 50 (2019): 124–149.
- Czubaty, Jarosław. *Zasada „dwóch sumień”. Normy postępowania i granice kompromisu w postawach politycznych Polaków w sytuacjach wyboru (1795–1815)*. Warszawa: Neriton, 2005.
- Galis, Vasilis, Francis Lee, „A Sociology of Treason: The Construction of Weakness”. *Science, Technology & Human Values* vol. 39, 1 (2014): 154–179.
- Gellner, Ernest. *Narody i nacjonalizm*, przeł. Teresa Hołówka. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, 1991.
- Hobsbawm, Eric. *Narody i nacjonalizm po 1780 roku. Program, mit, rzeczywistość*, przeł. Jakub Maciejczyk, Maciej Starnawski. Warszawa: Difin, 2010.
- Judson, Pieter M. „«Where our commonality is necessary...» Rethinking the End of the Habsburg Monarchy”. *Austrian History Yearbook* 48 (2017): 1–21.
- Kądziela, Łukasz. „O potrzebie badań nad dziejami Targowicy”. *Przegląd Historyczny* 80/2 (1989): 367–376.
- Kądziela, Łukasz. *Od Konstytucji do Insurekcji. Studia nad dziejami Rzeczypospolitej w latach 1791–1794*. Warszawa: Neriton, 2011.
- Kula, Artur. „O dalszej potrzebie badań nad dziejami Targowicy”. *Czas Kultury* 1 (2020): 139–147.
- Majewski, Piotr M. *Kiedy wybuchnie wojna? 1938. Studium kryzysu*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej, 2019.
- Micińska, Magdalena. *Zdrada, córka Nocy. Pojęcie zdrady narodowej w świadomości Polaków w latach 1861–1914*. Warszawa: Sic!, 1998.
- Nowak, Andrzej. „Czy w politycznej historii jest miejsce na kategorię «zdrady»?”. *Dzieje Najnowsze* XLIX, 3 (2017): 299–312.

- Nowak, Andrzej. *Pierwsza zdrada Zachodu. 1920 – zapomniany appeasement*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2015.
- Pincher, Chapman. *Traitors. The Labyrinths of Treason*. London: Sidgwick & Jackson, 1987.
- Pomorski, Jan. „*Appeasement* jako ostrzeżenie. Rozważania o historiografii i polityce historycznej. (Wokół *Pierwszej zdrady Zachodu* Andrzeja Nowaka)”. *Dzieje Najnowsze* XLIX, 3 (2017): 269–298.
- Pomorski, Jan. „Historyk w służbie «rozumu politycznego» (prof. Andrzejowi Nowakowi – wirtualnie – do sztambucha)”. *Ohistorie*, 17.07.2018. <http://ohistorie.eu/2018/07/17/historyk-w-sluzbie-rozumu-politycznego/> (dostęp: 1.02.2021).
- Spivak, Gayatri. „Czy podporządkowani inni mogą przemówić?”, przeł. Ewa Majewska. *Krytyka Polityczna* 24–25 (2010): 196–239.
- Steffen, Lisa. *Defining a British State. Treason and National Identity, 1608–1820*. Basingstoke: Palgrave, 2001.
- Thiesse, Anne-Marie. *Powstawanie tożsamości narodowych. Europa w wiekach XVIII–XX*, przeł. Beata Losson. Warszawa: Volumen, 2019.
- Tischner, Józef. *Filozofia dramatu*. Kraków: Znak, 2006.
- Verräter. Geschichte eines Deutungsmusters*, red. André Krischer. Wien: Vandenhoeck & Ruprecht Verlage, 2019.